Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dnia 12 kwietnia 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY



ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.



ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, PLAC LITEWSKI № 1. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101 272. | Nr. 15.

ALLELUJA!

Najserdeczniejsze życzenia **WESOŁYCH SWIĄT** zasyłamy naszym czytelnikom, przyjaciołom i wszystkim braciom ludowcom. Oby Bóg dał --- byśmy przyszłe święta wielkanocne w wielkiej **JEDNOŚCI i ZGODZIE LUDOWEJ** obchodzili.

Przemówił dziad do obrazu.

Nareszcie! Zjawił się, dnia 2-go kwietnia na Sejmie wniosek o rozwiązanie sejmu, Pojawił się jako wynik żądania całego kraju, całego niemal narodu.

Sprawa jak słońce jasna. Wie każdy w Polsce obywatel że wybrany w r. 1922 Sejm nie odpowiada dziś woli narodu, że naród się obudził w ciągu tych lat 3. przejrzał, plewy od ziarna wyróżnił, na obiecankach dokładnie się poznał, a w nadziejach zawiódł się zupełnie.

Ale najbardziej, podczas trwania tego sejmu dostał w skórę chłop. Dostał chłop w skórę bardzo mocno, i bardzo boleśnie. **Bo ci którzy najrzewniej doń przemawiali obiecując królestwo niebieskie na ziemi,— ci, którzy jego chłopską dolę dokumentnie zmienić obiecywali — a mianowicie witosowcy, ci dzisiaj wprzęgli się w pańskie chomonta zaparli się chłopa po trzykroć i stale, jak na pani — matki rozkazanie głosują z ósemką, na chwałę i pożytek szlachcie, bogatym kapitalistom, upasionym żydowinom i magnatom.** Z chłopskiego programu nic już piastom nie pozostało, wszystkie swoje piękne hasła z przed lat niewielu utopili w ambicjach nienasyconych, poronili w pogoni ze folwarkami, majątkiem, dolarami. Po piastowców straszliwej zdradzie pozostała chłopu wierna jeno garstka posłów, która ani siódmej części Sejmu nie wynosi, która wprawdzie ma prawo nawoływać, grozić, stawiać wnioski i interpelacje, ale których przegłosowują prawie nieustannie — endecy żydzi, socjały no i oczywista ósemki wierna przyczepka — piasty. Patrz na kilka przykładów.

Lewica wykryła, że były minister w rządzie Witosa Kucharski podarował fabryce „Żyrardów" przeszło 2 miljony złotych.

Robimy awanturę, stawiamy wnioski, aby oddać Kucharskiego pod sąd, boć nato najniewątpliwiej zasłużył.

Wnioski przychodzą na sejm — stawiamy jasno, czarne na białym, że Kucharski skrzywdził skarb państwa... ale ósemka, **piastowcy** i żydzi robią swoje, głosują przeciw wydaniu Kucharskiego sądowi..., i otrzymują większość.

Albo inny przykład:

Rząd proponuje podwyżkę pensji urzędniczych przez dodanie im paru punktów na mieszkanie.

Poseł z naszego Związku Chłopskiego wychodzi na trybunę sejmową i dokumentnie wyjaśnia, że podwyższenie pensji urzędniczych, w chwili gdy chłop nędzę cierpi, butów niema i końca z końcem nijak powiązać nie może byłoby zbrodnią.

My mówimy, my dajemy dowody—a panowie endecy i piasty wstają tylko i sprawa załatwiona—pensje urzędnicze podwyższone.

Cóż pomogą wnioski posła Pluty o otwarcie granic, cóż pomogą wnioski posła Łaskudy o tani przywóz z za granicy obuwia i odzienia, cóż pomogą wnioski posła Cieplaka o zredukowanie z urzędów różnych paniuś i panienek, cóż pomogą wnioski nieustanne i zbawienne całego Klubu Związku Chłopskiego, gdy endeki i ich kumotry piastowskie i żydzi i socjaliści—chłopskich posłów przegłosują

Stąd też poszło nasze wołanie o rozwiązanie Sejmu. Niechaj lud rozsądzi kto mu lepszy — niechaj lud zdecyduje czy woli pańską politykę, prawicy i piasta — czy mu iść wypada za posłami chłopskimi — za Związkiem Chłopskim. **Dlatego też Klub nasz poselsk Związku Chłopskiego za nowemi wyborami, za rozwiązaniem Sejmu głosował.**

Ale stało się tak, jako zwyczajnie.

Endecy, cała ósemka, piast i niektórzy zydzi ławą w dniu 2 kwietnia przeciwko rozwiązaniu Sejmu głosowali. — Wiadomo, gniewu i wyroku ludu się boją.

Wołania całej rzeszy ludowej o nowy Sejm o poprawę doli chłopskiej, są dla nich głosem wołających na puszczy. Gadaj chłopie—podśmiewują się— a „znasz ty przypowiastkę o tem, jakto gadał dziad do obrazu?"

Ale jest panowie endeki i piasty także inna przypowiastka; inna i mądrzejsza: „Kto się przy końcu śmieje, ten się najlepiej śmieje".

Przyjdzie przecie kiedyś dzień wyborów, a wtedy chłop uśmieje się z was endeki i piasty — gdy sobie sprawiedliwość na was wymierzać będzie.

Marjan Cieplak
poseł na Sejm.

Kruk krukowi oka nie wykole.

Na posiedzeniu sejmowym w czwartek zeszły dnia 2 kwietnia był rozpatrywany wniosek nagły „Wyzwolenia" o rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów.

Cała prawica z Witosem głosowała przeciw wnioskowi, mając 228 głosów. Za wnioskiem głosowała lewica, która miała tylko 99 głosów. Posłowie Polskiej Partji Socjalistycznej, którzy boją się nowych wyborów, jak ognia— bo ich straszą komunistami, wstrzymali się od głosowania nad wnioskiem „Wyzwolenia", zaproponowali żeby Sejm się natychmiast rozwiązał, a nie — jak chciało „Wyzwolenie"—dopiero 15 lipca

Podobno w czasie głosowania nad rozwiązaniem Sejmu wszyscy bez wyjątku posłowie mieli filuterne i wesołe miny. Kilku zaś posłów, słabszych duchem i wiarą w siebie miało jakiś czas łzy w oczach i markotność wielką na twarzach, jakby se w duchu mówili: siedział se tu człek wygodnie... siedział.. O dobru publicznem często śnił, jak go sen zmorzył... A teraz co?.. Zachciewa się półgłówkom nowych wyborów! Po co?.. Na co?.. Toć lepszych od nas nie wybiorą!..

Tak markociło sobie kilku, żegnając się w duchu z wygodnem siedzeniem i pensyjką poselską...

Nie dziwota też, że łzy w oczach mieli, kiedy sobie tak myśleli...

Kiedy zaś marszałek ogłosił, że wniosek o rozwiązanie Sejmu upadł—rzuciło się bractwo poselskie do bufetu, żeby stroskane pocieszyć dusze i znowu wielu posłów miało łzy w oczach że szczęście wielkiego i jeszcze większej uciechy, że ano zostają...

Byli tacy, co widzieli, jak wielka zgoda zapanowała między wszystkiemi klubami, bo oto pepeesy całowały się z obszarnikami, wyzwoleńcy z piastowcami i wszyscy wzdychali głośno a radośnie:

— Nie dajwa się... nie dajwa się...

— Górą nasi... górą nasi! Ano — kruk krukowi oka nie wykole!

Stanisław Zając.

Nasze święcone.

Zamiast święconego — posyłamy każdemu naszemu czytelnikowi **bezpłatni :**

Dodatek p. t **„Nasz Samolot"**

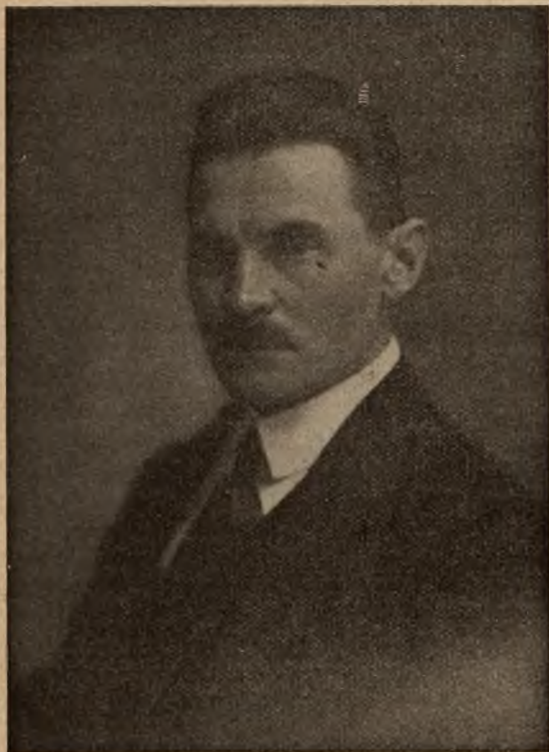
oraz

odezwę **Zwiazku Ekonomicznego Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego**

o narzędziach rolniczych

REDAKCJA.

Oto ci posłowie z P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“, którzy czynem dowiedli, że uważają utworzenie jednolitego frontu chłopskiego za najważniejszą rzecz.



Poseł JAN DĄBSKI.
Syn chłopski, urodzony w 1880 roku w Kukizowie w Galicji Wschodniej.

Ostatni kongres P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“ który się odbył w Warszawie dnia 15 i 16 marca b. r., otworzył delegatom oczy na jedno, a mianowicie:

Chłopi — delegaci zobaczyli że w Zarządzie głównym i Klubie Poselskim „Wyzwolenia“ **źle się dzieje**. Grupa posłów mieszczuchów, która nic wspólnego z chłopem nie ma a pochodząc przeważnie z miasta — chce uczynić na gwałt z „Wyzwolenia“ takie stronnictwo, które byłoby dla wszystkich warstw w Polsce. Na czele tej grupy posłów — stoi sławny już dzisiaj na całą Polskę **pos. Eustachy Rudziński, mieszczuch** z urodzenia, (urodził się w mieście Makowie, ziemi Łomżyńskiej), który wspólnie z innymi **mieszczuchami w „Wyzwoleniu“, jak to pos. Bagiński, Kapeliński, Śmiarowski, Łypacewicz, Poniatowski, Kosmowska i inni** — opanował swoją bojowką kongres i **wyrzucał poprostu** chłopów delegatów za drzwi, gdy ci przemawiali nie po jego myśli.

Przeciwko temu, żeby z „Wyzwolenia“ uczynić stronnictwo dla wszystkich, wystąpiła grupa posłów chłopskich synów z pos. **Janem Dąbskim, Andrzejem Waleronem** i **Stanisławem Wroną** na czele. Ta grupa chłopska powiada, że „Wyzwolenie musi być stronnictwem **klasowem chłopskim, które musi bronić przede wszystkiem interesów klasowych chłopa,** a więc nie może jednocześnie bronic interesów mieszczuchów, **lekarzy, adwokatów** i temu podobnych, którzy o ile dostali się do ruchu ludowego — to są tam **przybłędami**, przynoszącymi najwięcej złego interesom chłopów. W jaki sposób się te mieszczuchy do stronnictw ludowych dostają i po co? — zapyta się niejeden z chłopów.

Jak się dostają — trudno orzec zaś na pytanie: **po co?** jest jedna odpowiedź: pchają się do stronnictw ludowych mieszczuchy po to, **żeby przy ludowym ogniu swoje piec połcie**.

Według naszego zdania, każdy mieszczuch — czy to będzie lekarz, adwokat czy inny jakiś specjalista — o ile chce dla ludu pracować — nie należy mu tego wzbraniać; trzeba tylko baczyć, czy prowadzi go **w szeregi ludowe** umiłowanie spraw ludowych, czy też **wyrachowanie**, że ano zostanie **posłem, senatorem** lub **ministrem**. Jak go zaprowadzi w szeregi miłość ludu —**to wszystko w porządku**, bo wtedy—czem by on nie był z zawodu będzie **bronił interesów ludu;** kiedy zaś w szeregach ludowych znajdzie się przez **chęć zysku osobistego**—będzie się łasił, o mandat **ubiegał** a w **sercu zdradę** i **pogardę chłopa nosił**.

Pos. **Jan Dąbski**, prezes Zarządu Głównego P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“, pos. **Andrzej Waleron** były prezes Klubu poselskiego oraz pos. **Stanisław Wrona**, członek Zarządu Głównego i prezes Zarządu Okręgowego na Województwo Lubelskie, postawili sobie za zadanie **oczyścić** „Wyzwolenie“ z tych **przybłędów-mieszczuchów** i wyraźnie na kongresie oświadczyli, że „Wyzwolenie“ musi być zdecydowanem stronnictwem klasowem chłopskiem. Chociaż za tymi posłami idą inni jeszcze posłowie, jak **Duro, Wójtowicz, Jemielewski Zalewski, Sanojca i inni**—to jednak większość w zarządzie mają obecnie **mieszczuchy**, którzy chcą prowadzić całe „Wyzwolenie“ na **manowce**. Do tego niewolno dopuścić. Trzeba do pana Rudzińskiego zawołać: hola, bracie! dalej ci nie wolno rozbijać stronnictwa. Nie podoba ci się w „Wyzwoleniu“ nasz chłopski zapach klasowy—to idź sobie dokąd pieprz rośnie. Jeszcze bez takiego Rudzińskiego w „Wyzwoleniu“ dziura w niebie się nie zrobi. A jak nie będzie chciał dobrowolnie sobie pójść, musimy sobie na to znaleźć radę: trzeba będzie poprostu, po chłopsku, po naszemu dać mu kopniaka w to miejsce jego ciała, o którem się głośno nie mówi, i zawołać mu stanowczo: **won z ruchu ludowego, przybłędo!**



Poseł ANDRZEJ WALERON,
syn chłopski, urodzony w 1882 roku w Sudole, Województwa Kieleckiego.



Poseł STANISŁAW WRONA.
syn chłopski, urodzony w 1893 roku w Żółkiewce, Województwa Lubelskiego.

Pod „Sztandarem Ludowym“ stoją dziś całe tysiące wyzwoleńców i dlatego zaczniemy prać publicznie brudy mieszczuchów-przybłędów w „Wyzwoleniu“, by tych braci ludowców, którzy mają jeszcze mgłę na oczach — otrzeźwić i do działania przywołać.

Chłopi — o ile chcą, by „Wyzwolenie“ nie poszło na manowce muszą przez zarządy gminne, powiatowe i okręgowe P. S. L. „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“ popierać grupę tych posłów, którzy śmiało i otwarcie głoszą, że „Wyzwolenie“ musi być stronnictwem klasowem.

Jan Kłos.

Przypisek redakcji. Pomieszczając powyższy artykuł ob. Jana Kłosa, który nie od dziś w „Sztandarze“ pisuje oświadczamy, że ob. Jan Kłos — wytykając palcem różnych posłów Rudzińskich, Bagińskich i innych mieszczuchów tudzież napadając na nich ostro — robi to dlatego, że są oni działaczami publicznemi i pisząc o nich — nie dotyka ich bynajmniej, jako **ludzi prywatnych!** Tak samo ob. Jan Kłos, pisząc o **praniu brudów** ma na myśli różne sprawy ideowe a nie jakieś **sprawki materjalne**.

Skąd powstał zwyczaj dzielenia się jajkiem święconem?

Żadne święto nie jest tak powszechne na całej niemal kuli ziemskiej jak święta Wielkanocne. Nietylko wszyscy chrześcjanie zgodnie ten dzień do dni uroczystych zaliczają, ale niemal wszystkie inne religje, w ten czy inny sposób święto Wielkiejnocy obchodzą.

Bo jest to jednocześnie święto zmartwychwstania natury, która po długim śnie zimowym rozbudzona wiosennym słońcem, nowemi, świeżemi sokami napełnia wszystko co żyje.

Ta radosna chwila w której zieleń zaczyna pokrywać pola, łąki i lasy, w której, jak młoda dziewczyna porankiem świątecznym, cała natura szybko się przystraja w nową szatę, obchodzona jest przez wszystkie ludy świata świątecznie i wesoło. Wśród zwyczai widzimy wiele wspólnych, z jednego pnia wywodzących się, a sięgających aż w prapogańskie czasy.

Do takich między innemi zaliczyć można, znany u nas szeroko tradycyjny zwyczaj dzielenia się jajkiem. W każdej **chacie polskiej poświęcone jajko, dzielone** z najbliższymi, przy wymianie gorących serdecznych życzeń, stwarza chwilę pełną wzruszeń, w której w niejednem oku łza zabłyśnie i nie jedna pierś głęboko załka.

I w każdą Wielkanoc idzie te zwykłe kurze jaje z rąk do rąk, od ust do ust i trwa to już tak wieki i wieki jeszcze będzie przedmiotem tradycyjnych zwyczajów.

A jak dawno już jajko było symbolem odradzającego się życia, w dniu święta wiosny świadczy, że na wiele wieków przed erą chrześcijańską, istniał on już w Egipcie, Persji i Indji, gdzie jajko uważane było za symbol stworzenia. W Egipcie farbowano je na kolor czerwony i obdzielano się niem w dniu na to przeznaczonym. Również i wśród pogan greckich i rzymskich, jajko miało znaczenie symboliczne: widziano w niem pewien związek z początkiem świata i powstawaniem istot żywych. A ponieważ myśl ta odpowiadała wykluwającej się nowej chrześcjańskiej religji, nic więc dziwnego, iż jej wyznawcy zrodzeni i wychowani w pogaństwie, zwyczaj spożywania jajka wnieśli do obrządku nowej wiary. Tym sposobem, jajko wśród pierwszych chrześcjan stało się symbolem Zmartwychwstania Chrystusa, nieodłączną cząstką pokarmów wielkanocnych. Noszono je do kościoła i po poświęceniu rozdawano rodzinie i znajomym.

Później w wieku XIII-ym klerycy, studenci i inna młodzież, zbierali się na placach publicznych, skąd w pochodzie z chorągwiami, poprzedzani przez muzykę, złożoną z trąb i bębnów, udawali się przed kościół katedralny i odśpiewawszy zastosowane do okoliczności pieśni nabożne, rozchodzili się po ulicach i domach, dla kwesty jajek wielkanocnych; farbowano je na rozmaite kolory, ozdabiano rysunkami i obdarowywano się wzajemnie.

We Francji jeszcze w ostatnich czasach istniał zwyczaj, iż w pierwszy dzień Wielkiejnocy, po ukończeniu mszy, przynoszono w koszach jajka do gabinetu króla, który rozdawał je obecnym przy tej ceremonji. Użyte w tym celu jajka, były złocone, bogato ornamentowane i stanowiły nieraz rzeczywiste dzieła sztuki.

W niektórych okolicach Belgji, przez długi czas istniał zwyczaj ofiarowywania przez narzeczone bukietu kwiatów swoim narzeczonym, wzamian za co, ci ostatni dawali jajka malowane w różne kolory, ozdobione rysunkami i rozmaitemi napisami wierszem, tak, jak to jeszcze dotąd praktykuje się na karmelkach...

Symboliczny zwyczaj przetrwał tysiące lat, istniał w wielu już zapomnianych religjach i zawsze był otoczony urokiem wesela i radości.

Dziś w Polsce Odrodzonej w Wielką Niedzielę miljony serc będą bić żywiej i goręciej, dzieląc się świątecznym jajkiem.

PIEŚŃ WIELKANOCNA.

Chrystus zmartwychwstan jest,
Nam za przykład dan jest,
Iż mamy ze snu powstać,
W Ojczyźnie zapanować. Alleluja!

Tylko, chłopi mili,
Nie traćmy ni chwili...
Zwarty, nie rozbity,
Stwórzmy front jednolity. Alleluja!

Gdy przyjdą wybory —
Nie jak do tej pory —
Westchnijmy że „Chryste“!
Wybierzmy chłopską listę. Alleluja!

A, gdy to zrobimy,
Pewno zwyciężymy...
Wtedy Polska cała
Będzie głośno śpiewała. Alleluja!

MICHAŁ KOSSOWSKI.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowym" napiszesz Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Gmina Bobki wspomina jak to kandydaci piastowców przed wyborami, tumanili chłopa, złote góry mu obiecywali.

Zebrani obywatele gminy Bobki po przeczytaniu ze „Sztandaru Ludowego" różnych krzywd ludu jak n. p. Konkordat i t. p. Zawołali wszyscy wielkim głosem „dosyć już obecnego Sejmu. Żądamy rozwiązania Sejmu jak najprędzej i rozpisania nowych wyborów". Żądamy zmiany ordynacji wyborczej, ażeby nie głosowano na listy z numerami, tylko na nazwiska kandydatów, gdyż głosowanie na numera wyborcze, to jest zasłona na oczy nieświadomych wyborców.

Następnie jak wzywa „Sztandar Ludowy" — wołamy z rozpaczą: Braci Chłopi łączcie się razem, ażebyśmy utworzyli jednolity silny front chłopski. Jeden cel i jednakie krzywdy mamy chłopi w całej Polsce!! W czasie wyborów obiecywali nam kandydaci na posłów złote góry, mieli opracować ustawę o reformie rolnej, która dotychczas się marynuje, o samorządzie gminnym, tymczasem 2 łata przeszło siedzą i nic wcale nie zrobili. W kraju jest bieda i nieposzanowanie praw chłopa; np. policja dla nas jest tylko do pisania za byle co protokułów i chłop za głupstwa bywa surowo karany, bez żadnej sprawy, czy jest jakie przestępstwo, czy niema, to ty chłopie płać, a nie to do dziury Nawet za okupantów policjant żądał sołtysa lub ławnika za świadka, który naturalnie stwierdził, czy jest jakie wykroczenie, a teraz policjant sam rządzi w gminie.

Podatki płacimy najróżniejsze, majątkowe gruntowe, pomimo klęski elementarnej—nieurodzaju w roku zeszłym, pozatym urząd skarbowy z podkomisją szacunkową, niezbadawszy sprawy na miejscu, wysoko ziemię klasyfikuje. Tak to się źle dzieje chłopu w naszej Polsce. A wszystkiemu złemu winien jest naturalnie rząd Witosa i jego zauszników.

W imieniu gminy
Hepnicki, sekretarz.

Ob. Kostrzewski Władysław z Parzęcewa, wskazuje na krzywdę, jaką doznaje rolnik w stosunku do innych klas społecznych. Sejm nie dba o chłopa musi więc ustąpić.

Patrząc na wszystko co się nam za krzywda dzieje, nie mogę dalej milczeć, gdyż jestem prawym synem Ojczyzny, za którą przez cztery lata walczyłem, a nawet będąc w wojsku wypożyczałem pieniądze na długoterminową pożyczkę Odrodzenia. Jednem słowem dopomagałem jak mogłem, aby tylko tę naszą ukochaną Ojczyznę podnieść i obronić. Lecz źle się teraz dzieje, Sejm nasz który obecnie radzi, może dużo zrobić, lecz nie dla rolnika, który ciężko pracuje od świtu do mroku, nie dla rolnika, który najwięcej żołnierza dał w czasie wojny, nie dla rolnika, który ugina się pod brzemieniem ogromnych podatków. Ciężkie położenie jest w obecnym czasie naszego biednego rolnika, gdyż ten rolnik najwięcej się napracuje, a najmniej korzyści osiąga, czekając ciągle poprawy. Lecz tej poprawy nie widzi i napewno się jej nie doczeka, jeżeli każdy z nas nie wypowie się co go boli i nie pójdzie gromadą do jednej organizacji—pod jeden sztandar, a więc wzywam was drodzy bracia byście ze snu powstali i wzięli się do pracy wspólnej i poszli za hasłem **rozwiązać obecny Sejm**, a stworzyć taki **któryby pamiętał o nas rolnikach** i więcej się liczył z nami, gdyż w obecnym Sejmie stoimy rozbici na grupki i tylko nam bajcują i obiecują, jak śliwki na wierzbie.

Wobec tego, że jestem o słuszności tego co piszę przekonany, podaje do wiadomości Szanownej Redakcji, celem podania tego w numerze „Sztandaru", ażeby tym dodać większej chęci naszym braciom, by ci więcej zabierali w tych sprawach głosu.

Władysław Kostrzewski.

Co pisze o Sejmie ob. Kołodziejczyk z kol. Miłka, który otwarcie Wam powiada, jak został przy wyborach do Sejmu oszukany przez Piasta — Ile tysięcy dziś chłopów tak mówi?

Na zjeździe „Wyzwolenia" zapoznałem Redaktora „Sztandaru". Z powodu wielkiego zgromadzenia i ścisku niemiałem możności wiele z nim mówić tak, że dla „Sztandaru Ludowego" dotąd jestem nieznany, lecz, jako swój, do swego ośmielam się napisać. Stojąc na stanowisku pojednania grup ludowych — do żadnej partji oficjalnie nie należę. Przy ostatnich wyborach do Sejmu byłem mężem zaufania „Piasta". Pomimo agitacji 8-ki i wielebnego proboszcza, zyskałem więcej od połowy ogólnej liczby głosujących. Uważałem wtedy „Piasta" za stronnictwo pojednania ludowego. Z chwilą połączenia sie z 8-ką spostrzegliśmy się że nas oszukano sromotnie. Dzisiaj z całem otoczeniem, z którym mam możność pracowania, jako Przewodniczący Doz. Szkolnego stoimy na stanowisku zjednoczenia ludu i uważamy: że, czy to z góry, czy z dołu pojednanie będzie możliwe, lecz trudne. Narazie może nie nastąpić, czego można się spodziewać po bardzo wygórowanej ambicji naszych działaczy. Na wszystko trzeba być przygotowanym, lecz odważnym jak nasi wrogowie, którzy są odważni i zwyciężają. Opuszczenie dobrowolne Sejmu, czy nie byłoby dobrowolnem oddaniem władzy wstecznikom a z siebie zrobieniem dezerterów?

Konieczny poza tym jest sprzeciw agitacji prowadzony z ambony i konfesjonału, co w swojem czasie nastąpi. Starych posłów odpowiednich można pozostawić a resztę trzebaby dobrać. Sami nowi będą uczniami nie posłami. Jednolity front jest konieczny i czy od góry, czy od dołu walić wielkim młotem, chociażby się ukruszyło, byle dojść do celu. Witosa nie chcemy.

Ob. Jan Michalski, wybitny działacz ludowy, w imieniu całej wsi **Wólka Białkowska**, domaga się rozwiązania obecnego Sejmu i zarządzenia nowych wyborów na pod-

stawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, bo inaczej obecna większość w Sejmie—Witos z Chjeną — uchwalą takie ustawy, że wszystkim chłopom zakneblują usta. Co się tyczy gminy — to jesteśmy wszyscy za gminą **zbiorową.**

Ob. Ludwik Markowski, prezes Koła P. S L „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“ w Sworach daje nam taką odpowiedź na naszych siedem pytań na czasie:

Żeby zabezpieczyć zwycięstwo ludu pracującego — trzeba **obowiązkowo** utworzyć **blok lewicy** polskiej bez Witosa. W tym celu powinny porozumieć się z sobą zarządy poszczególnych partji lewicowych, jak „Wyzwolenie“, Polska Partja Socjalistyczna i inne. Lud polski nie jest zdolny wybierać między wielu grupami, dlatego musi być jeden „blok“ Do wyborów pójdziemy pod hasłem: **Ziemia i wiedza dla ludu!** Witosa usunąć z wielkiej rodziny ludowców jako największego **wroga** ludu i Polski. Trzeba rozwiązać natychmiast Sejm, żeby ratować lud i Polskę od ostatecznej zagłady. Wzywam Was — czyńcie wszystko, żeby potrzeby ludu nie zostały zaprzepaszczone.

Ludwik Markowski.

Dobra rada.

— Czego się to tak trapicie, Macieju?—pyta swego sąsiada Roch.

— Trapię się bo ono na gwałt **potrzebny** mi jest **kultywator...** — odpowiada Maciej.

— No to **kupcie** sobie, kiej wam potrzebny i przestańcie się trapić. .

— Ba! kupcie, ale za co kiedy **nie ma grosza,** bo to przednówek i ciężkie czasy...

— A nie wiecie to, jak kupić **bez pieniędzy** — ?

— No?... radźcie, Rochu—zawołał z błyskiem nadziei w oczach Maciej — toć wiecie sami, że **ciężko,** a z drugiej strony — wiecie przecie — że bez **dobrego narzędzia,** jak bez ręki...

— Wiem, bardzo dobrze wiem, moi drodzy, bo jedna nas dzisiaj **bieda gniecie: BRAK PIENIĘDZY...** Ale jest i na to **rada...**

— Godejcie... godejcie prędzej — jaka?

— Chcecie **kupić** kultywator **bez pieniędzy** — to napiszcie zaraz do **Związku Ekonomicznego Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego, w LUBLINIE, plac Litewski Nr. 1** — że wam kultywator potrzebny, a oni wam dadzą na **kredyt...**

— Nie może być... skąd **wiecie o tem?**

— Skąd — ?... Ano samem był w **potrzebie** takiej, jak wy.. Napisałem do **Związku** list wyjaśniłem o co mi chodzi, a Związek mi zaraz odpisał, żeby **weksle przysłać,** co też natychmiast zrobiłem ..

— No i co?...

— Ano i przez dwa tygodnie **kierat** miałem u siebie na podwórku... Widzicie, Macieju, oto ten — pokazywał Roch ręką na swoje obejście— bo akurat do jego zagrody podeszli... — Jeszcze raz wam radzę, Macieju, nie traćcie czasu i **napiszcie zaraz do Związku...**

— Bóg zapłać za radę, Rochu, zaraz napiszę...

— No, Bóg z wami, Macieju!

— Zostańcie z Bogiem, Rochu!

Czterech się już zabrało i poszło.

Kiedy nareszcie zrobią to inni? Kiedy wszystkie przybłędy opuszczą „Wyzwolenie“? Panie Rudziński! pakuj pan manatki i — jazda! Zabierz no aby z sobą do kuferka Bagińskiego!

W „Wyzwoleniu“ dalej wre!

Poszedł sobie do komunistów pos. Dr. Fiderkiewicz — Bogu dzięki!

Teraz znowu trzech senatorów, a mianowicie: Wysłouch, Dobrucki i Gaszyński (szwagier Thuguta) ogłosiło w pismach deklarację, że muszą wyjść z „Wyzwolenia“ dlatego, że kongres „Wyzwolenia“ uchwalił wywłaszczyć ziemię bez odszkodowania.

Szykuje się teraz do wyjścia pos. Bartel i sześciu innych posłów, którzy tak samo myślą, jak on, t. j. że „Wyzwolenie“ jest za bardzo radykalne i zamało broni interesów adwokatów, profesorów, lekarzy i innych. Trzeba Wam wiedzieć, że grupa pos. Bartla to właśnie sami lekarze, adwokaci i t. p.

Zbiera już podobno manatki i sam pos. Eustachy Rudziński. Zbiera ale nie ma wcale ochoty iść. Powiada, że dopiero wtedy pójdzie, gdy nie uda mu się z „Wyzwolenia“ zrobić stronnictwa dla wszystkich przybłędów politycznych i pomylonych radykalnych mieszczuchów.

Panie Rudziński! Zbieraj się pan póki\u015b zdrów i cały... Toć nigdy nie miałeś nic wspólnego z chłopem. Że ci się udało posłem zostać — do razu to sztuka. Przy nowych wyborach mandatu już od chłopa nie zwojujesz sobie. Już takim od siedmiu boleści ludowcom chłop nie da się oszukać. Jakbyś się tam nie łasił a podlizywał chłopu — wszystko będzie na nic. Więc panie Rudziński — na co czekasz? Pakuj bracie, manatki i — jazda! A nie zapomnij no zabrać z sobą do kuferka Bagińskiego.

Józef Szewczyk.

A gdzie była reszta tych darmozjadów?

Kiedy w zeszłym tygodniu Sejm obradował nad konkordatem pos. Dubanowicz postawił wniosek, żeby pensje duchowieństwa unormować według pensji urzędniczych. W myśl wniosku pos. Dubanowicza (należy on do klubu obszarników) kardynał powinien mieć taką pensję, jak prezes ministrów, biskup, jak minister, zaś każdy proboszcz, jak starosta. Wniosek pos. Dubanowicza został przyjęty, chociaż w tym wypadku Witos zdradził prawicę i głosował przeciw wnioskowi.

Prawica miała zdaje się razem 86 głosów, a lewica już z Witosem 80. To znaczy, że przy głosowaniu było na Sejmie obecnych 166 posłów. Prawdopodobnie kilkudziesięciu posłów wałęsało się po korytarzach sejmowych lub siedziało w bufecie. Przypuśćmy, że tych tryndających się posłów było 34 — to wypadnie, że razem wszystkich posłów było w tym dniu w Sejmie 200!

A gdzie była i co robiła reszta?

Wszak jest ich wszystkich 444!

Co robiło tych 244 posłów darmozjadów? Przecież biorą za to pensję (i to niezgorszel), więc mamy prawo się zapytać, gdzie byli i co robili?

Na Boga!
Źle sie w Polsce dzieje!
Trzeba wezwać marszałka Sejmu, żeby wszystkich posłów darmozjadów piętrował publicznie!
Tak dalej nie może być!
Panie Marszałku!
Każdy poseł, który bierze pensję a nie przychodzi na posiedzenia sejmowe, jest złodziejem grosza publicznego! Powinno się z nim z całą surowością prawa postąpić.

Przecież nie po to naród na wszystko ciężko zapracowane grosze łoży, by ta zgraja próżniaków-posłów wylegiwała się do góry brzuchami i kiwała palcami w butach!

Kary na próżniaków-posłów trzeba, bo inaczej to i ta garstka posłów, którzy rzetelnie pełnią swe obowiązki, zmarnieje! **Marcin Sekuła.**

Kto winien temu że jest źle, że nędza zagląda w okno, a rozpacz do serca.

Czytajcie co o tym pisze Ob. J O. ze wsi Wola Sern cka nad Wieprzem. Dużo, bardzo dużo winy sobie musimy przypisać A w ęc b czność bracia, abyśmy choć późno, jedn k lepiej niż nigdy, o tym się dowiedzieli, a na przyszłość naukę z tego wyn eśli.

Jest źle! Radźmy by zło naprawić! Zastanówmy się drodzy czytelnicy gdzie jest przyczyna tego zła, jakie nas gniecie swym ciężarem. Gdzie jego źródło, i gdzie ta ręka która to zło sieje.

Same lamenty i łamanie rąk, zamiast racjonalnej pracy nad naprawą zła, nie ulżą, nie usuną tej hydrze zła głowy.

Dam tu malutki ale wymowny przykład: Gdy jest zimno, mróz zamurował nam okna grubą warstwą zimnego szronu, to gdybyśmy jaknajgłośniej krzyczeli, precz z mrozem! precz z mrozem! my chcemy ciepła!.. To proszę czytelników, mróz bynajmniej nie zlęknie się samego krzyku i nie zejdzie z zamarzniętego okna.

Lecz trzeba w piecu napalić, o ile jest czem,a mróz zejdzie.

Napalmy i my w piecu, a mróz który nas tak studzi — ustąpi.

Nam proszę obywateli nie zbywa na paliwie, któreby mróz wygnało precz, a nas ogrzało ciepłem szczęśliwszego jutra.

Tylko trzeba działać, trzeba uświadamiać tych, którzy są nieświadomi, jak wspólnym ramieniem odwalić ten gniotący nas ciężar zła. Bo trzeba wiedzieć, że tego nie uczynim w pojedynkę, nie uczynim gdy będziem rozbici, gdy nas będzie mała s ła. Musimy zjednoczyć nasze myśli w jedną wielką myśl, czyny w jeden wielki czyn i tym sposobem usunąć zło.

Bo choć każdy chce, ale to jeszcze nie dowód, że tak ma być.

Bo chcieć, to trzeba umieć chcieć, więc musiemy umieć chcieć. Dużo się słyszy po wsiach, że to zło sprowadza nam Sejm.

Jest to z jednej strony prawdą, a z drugiej strony mylnem nawskroś twierdzeniem. Bo, że Sejm jako instytucja jest dobry, a sposób parlamentarny rządzenia państwem jest w dzisiejszych czasach najlepszym, to szkoda udawadniać tego. Ponieważ wszystkie narody cywilizowane świata, rządzą się sposobem parlamentarnym, mają Sejmy, a jakże i jakoś tam u nich wszystko w porządku, nię dążą wcale do zmiany ustroju parlamantarnego i nie narzekają przynajmniej tyle co my. Sejm dla tych narodów jest twórcą sprawiedliwych i mądrych praw, zgodnych z duchem postępu. Jest wykonawcą żądań obywateli, regulatorem życia. Jednem słowem, urządza tak wszystko w państwie, jak tego chce większość mieszkańców i interes państwa.

Lecz niestety u nas jest inaczej.

Nasi posłowie, względnię większość tych posłów, tak wydają te paragrafy i ustawy, że one są złe dla szerokich rzesz ludu, żę krzywdzą masy na każdym kroku, Ci posłowie, ten Sejm, umią robić i dobrze, lecz niestety dla siebie tylko, dla tej kliki: bogaczy, obszarników, fabrykantów, bankierów i wysokich urzędników. Bo szczerzy posłowie ludowcy są właśnie mniejszością w Sejmie, a trzeba wiedzieć, że takie uchwały wchodzą w życie, za jakiemi większość Sejmu glosuje.

Tak proszę obywateli zważcie sobie że Sejm jest zły, ponieważ skład tego Sejmu, większość tych posłów i senatorów zasiadających w Sejmie i Senacie nieodzwierciadla przekonań politycznych większości narodu. Większość stanowi 8 ka i Piast, stąd nie trudno sie domyśleć przyczyny zła.

Nie będę tu się rozwodził nad ich działalnością w Sejmie, która to na każdym kroku jaskrawo świadczy o tem, że piastowcy są wrogami bezrolnego i małorolnego chłopa i poszli na usługi bogaczy, którym całą duszą i ciałem są oddani.

Bo, że obszarnicy, kapitaliści, fabrykanci, bankierzy i inni uchwalają i wykręcają każdą ustawę, tak jak im jest to na ręke, to w tym ich własny interes; lecz piastowcy przecież zostali wybrani chłopskiemi głosami i żeby dla swych wyborców chłopów w Sejmie uchwalać złe i niekorzystne ustawy, to już jest wstyd i hańba dla piastowskiego służalstwa.

To musimy zapamiętać, by na przyszłość wiedzieć, kim ten Sejm napełniać, by on nas bronił. Bo od tego wszystko zależy, że jakiem **będzie Sejm, takiem i ędzie rząd i tak bę ie rządził.** Owoce tych złych rządów stanęły już nam kością w gardle, więc powinniśmy na przyszłość uważać, by nie wybierać wilków w owczej skórze.

Bo jakże to naiwnie wygląda z naszej strony, gdy my wybieramy do Sejmu wielkiego obszarnika. Posyłamy go tam, żeby on z kolegami również obszarnikami, fabrykantami i t. d. uchwalił nam reformę rolną, rozparcelowanie ich własnych folwarków, nie gdzieś tam na księżycu lecz tu u nas.

Następnie żądamy od tych samych posłów, żeby oni uchwalili podatek, naprzykład majątkowy, naturalnie, że oni będą się starali, żeby tylko chłop zapłacił, chociażby kosztem ostatniej krowy, a dla siebie znajdą sposoby uchylenia się.

Mógłbym tysiące mnożyć takich przykładów, lecz tu nie pozwalają na to szczupłe łamy naszego pisma. To jednak jest pewne, że interes wsi jest w sprzeczności z interesami obszarników, fabrykantów, bankierów i t. d. Mamy skład Sejmu zły, wybrany z górą dwa lata temu, który dzięki naszej nieświadomości, nieodźwierciadla w najmniejszem stopniu nastroju większości narodu. Wiemy, że na ogólną liczbę ludności w państwie, wieś posiada 75 procent. Wobec tej liczby, taki przynajmniej w przybliżeniu powinniśmy mieć procent posłów w Sejmie, wypadłoby na ogólną liczbę 444, posłów szczerze ludowych 330. Z taką liczbą posłów moglibyśmy w Sej-

mie uchwalić takie ustawy, któreby rzeczywiście odpowiadały naszym interesom.

A wtedy nasze żądania „Ziemia dla ludu, wiedza dla ludu i władza dla ludu“ byłyby zrealizowane. Dziś jest inaczej, wszystkie odłamy ludowe prócz piastowców, którzy zdradzili lud, to zaledwie 85 posłów, a łącznie z robotniczemi około 160, a więc brak połowy. Wobec tego stanu rzeczy, powinniśmy się oblać wstydem własnej nieświadomości politycznej, za popełnione błędy przy wyborach.

Uderzmy się proszę obywateli w piersi i powiedzmy sobie: „nasza wina, nasza wina, nasza bardzo wielka wina“, że Sejm mamy taki, a nie inny, że tylu wrogów ludu wysłaliśmy do Sejmu. Bo musimy przyznać, że ci posłowie z prawicy, to z nieba z ostatniem deszczem nie spadli. Oni też zostali wybrani, a jakże i **to proszę obywateli głosami chłopskiemi.**

Bo trzeba wiedzieć, że ten mały procent obszarników, fabrykantów i t. d., to swojemi głosami wybrałby nie więcej jak 20 posłów, zaś w obecnem Sejmie liczba tych posłów wynosi przeszło 220. A więc kto ich wybrał? My, chłopi!

A więc przyczyną złego w pierwszym rzędzie jest nasza własna ciemnota, nasza nieświadomość polityczna, która pozwalała nam wybierać wilka do pilnowania naszego własnego stada. Ten błąd i tą winę musimy naprawić, by do nowych wyborów godnie z całą świadomością tego kogo wybieramy przystąpić.

Tymczasem kończę, wzywając was drodzy czytelnicy, ażebyście **uświadamiali swych sąsiadów, krewnych, kumów, znajomych,** by na przyszłość uniknąć tych kardynalnych błędów, a wtenczas położemy tamę złu, które się do nas pcha drzwiami i oknami.

Baczność, Ludowcy, powiatów Konińskiego, Kolskiego i Słupeckiego.

Redaktor naszego pisma **ob. Władysław Olkiewicz** korzystając ze swego pobytu, w czasie świąt wielkanocnych, w swoich rodzinnych stronach — urządzi parę zebrań politycznych, w powiatach **Kolskim, Konińskim i Słupeckim.** Wiadomości wszelkich w sprawie tych zebrań zasięgać można **w Magistracie m. Ślesina.**

Red. Olkiewicz po każdem zebraniu — będzie udzielał porad prawnych, tudzież zbierał wszelkie podania i petycje, celem doręczenia takowych posłom Związku Chłopskiego.

Przedewszystkiem trzeba zabrać ziemię tym posłom, którzy w czasie posłowania ziemię nabyli.

Wniosek pos. Jana Bryla, prezesa Klubu Związku Chłopskiego.

Sejm w zeszłym tygodniu nie obradował. Pracowały jednak Komisje. Ważne zwłaszcza były obrady Komisji reform rolnych, a dyskusja na posiedzeniach Komisji bardzo ożywiona. **Prezes Bryl wniósł bowiem na posiedzeniu Komisji wniosek, domagający się odebrania wszystkim posłom ziemi, o ile podczas posłowania nabyli z parcelacji więcej, aniżeli 15 ha i oddania tej ziemi bezrolnym i małorolnym z tej miejscowości, gdzie się znajduje majątek posłów.**

W tymże wniosku domagał się prezes Bryl także wywłaszczenia wszystkich urzędników państwowych, o ile podczas swego urzędowania nabyli więcej, aniżeli 3 ha.

Piastowcy, a przedewszystkiem Witos rzucili się z pianą na ustach przeciwko wnioskowi prezesa Bryla i zwalczali go z niesłychaną zaciętością. Nic dziwnego, wszak piastowcy, a między nimi Witos podczas posłowania najwięcej nabyli ziemi i to najlepszej, więc wniosek prezesa Bryla przedewszystkiem w nich godził.

W razie przejścia tego wniosku i uchwalenia odpowiedniej ustawy, przekonaliby się chłopi jak to piastowi posłowie i urzędnicy należący do piasta, do spółki z posłami endeckimi, przeprowadzali reformę rolną, zabierając dla siebie w Poznańskiem wspaniałe majątki, urządzone przez Niemców.

To też mając sami dosyć, nie troszczyli się wcale o reformę rolną, ale przeciwnie ją zaprzepaszczali, bo to leżało w interesie tych wszystkich, którzy piastowcom pomagali przy nabyciu majątków, więc obecnie wywdzięczają się im za to. Ale to wszystko im nie pomoże. Reforma rolna przy stałej pracy posłów Związku Chłopskiego i innych stronnictw lewicowych chłopskich zostanie przeprowadzona, chłopi otrzymają ziemię i rozparcelują się dobra posłów i różnych macherów piastowych, choćby nie wiedzieć jak zwalczali ustawę o reformie rolnej.

Listy o samorządzie.

Przeciw zamachowi prawicy i Piasta na samorząd gminny, protestują wszyscy — gminy, działacze samorządowi i gminiacy.

Gmina Zabajka protestuje przeciw wprowadzaniu do wyborów zasady nierówności. Żąda pięcio-przymiotnikowego prawa wyborczego.

Zebranie protestacyjne obywateli Gminy Zabajki, pow. Rzeszowskiego, dnia 23 marca 1925 r.

Ponieważ dnia 12 marca 1924 roku powzięła Komisja Administracyjna Sejmu, głosami prawicy i Piasta, uchwałę przeciw równości prawa wyborczego do gminy wiejskiej, przeto niżej podpisani obywatele gminy Zabajki będąc świadomi, że równość prawa wyborczego, we wszelkich dziedzinach życia zbiorowego, jest źrenicą swobód obywatelskich, przeciwko tej uchwale wnoszą protest, i żądają **powszechnego, równego, tajnego bezpośredniego i proporcjonalnego** prawa głosowania przy decydowaniu wszystkich spraw ogół gminy obchodzących, i jednocześnie dopominają się, by przy wszelkich wyborach gminnych głosowania odbywały się na **osoby**, a nie na listy czyli numery.

Te same rezolucję uchwalone na zebraniu nadesłały gminy Żurawieski pow. Jarosławski i Lasocin.

Rezolucje te skierowaliśmy do Sejmu, gdzie się toczy zacięta walka o równość prawa wyborczego do gmin.

Kółko rolnicze gminy Grzęski protestuje przeciw projektowi pluralnych wyborów do rad gminnych.

Wobec forsowania przez stronictwa prawicowe, ordynacji wyborczej do gmin wiejskich opartej na pluralności, podpisani członkowie gminy Grzęski powiatu Przeworskiego: protestują przeciwko ordynacji wyborczej, projektowanej przez większość prawicową Sejmu i domagają się równego prawa wyborczego do gmin, głosowania na osoby, a nie na listy.

Żarząd kółka rolniczego
Władysław Drozd.
Jan Pieslak.

Gmina Biała wystosowała gorący protest przeciw stosowaniu pluralności przy wyborach do gmin Równość głosów to pierwsze prawo demokracji.

Na zebraniu gromady gminnej po przedstawieniu obecnym złej działalności chjeno-piasta skierowanej na niekorzyść chłopa i robotnika, a mianowicie w sprawach: reformy rolnej, wyborów do gminy, konkordatu i t. d.

Zebrani wysłuchali mowy, dając wyraz potępienia pod adresem geszefciarzy politycznych i zdrajców ruchu ludowego.

Po dyskusji jaka się wywiązała obecni uchwalili jednogłośnie, wysłać protest przeciw proponowanej pluralności przy wyborach do rad gminnych, co też uczyniono i wysłano pod adresem Sejm Rzeczp. Polskiej na ręce ob. posła Andrzeja Pluty. Następnie została zawiązana Rada Ludowa przy Związku Chłopskim, do której się zapisało 50 mężczyzn.

Przew. *Tomasz Patczyński.* Sekretarz *Michał Leś.*

Mieszkańcy wsi Machnącza i Siedlimina domagają się równości przy wyborach do gmin.

My mieszkańcy wsi Machnącza i Siedlimina zebrani u sołtysa w liczbie 27-u gospodarzy w której to liczbie było dwóch radnych gm. Wieniec Jan Ziółkowski i Józef Szurpita, oraz członek sejmiku włodawskiego, Wawrzyniec Kuflapski:

postanowiliśmy jednogłośnie dać odpowiedź na pytania umieszczone w „Sztandarze Ludowym“ dotyczące przyszłego ustroju samorządu gminnego.

1) Oświadczamy się za **gm. zb orowa**, gdyż rozdrobnienie gmin to jest osłabienie ich, wówczas powiększy się tylko armja urzędnicza.

2) **Wójt ma być z wyboru;** co by to był za samorząd, jeżeli by wójta mianował starosta, przecież nieraz starostowie i różni urzędnicy są wrogami chłopa.

3) **Prawo głosu równe mają wszyscy gminniacy,** którzy ukończyli 21 rok.

4) Wójta wybiera rada gminna.

Prosimy posłów ze „Związku Chłopskiego“, aby sprawa gmin poszła jaknajprędzej pod obrady sejmu.

W imieniu zebranych
W. Gzerwiński.

Chłopom posłom, siedzącym u Chjeny i Witosa.

Chłopie-chamie! ty, co siedzisz w Sejmie na prawicy,
Jesteś zdrajcą swego brata, warteś szubienicy...
Sprzedajesz swojego brata za szklankę herbaty,
Za uścisk dłoni dziedzica, za złote dukaty.
Plamisz ty nazwisko Piasta., już idą pomruki...
Wstydzić cię się będą syny, wstydzić będą wnuki...
Jak niegdyś magnat Potocki, robisz Targowicę...
Coraz to nam dajesz cięgi za naszą krwawicę...
Hańba, hańba! niechaj ci brzmi wciąż na każdym kroku
Hańba, hańba, hańba, hańba! od świtu do zmroku.
Nie zaznaj nigdy spokoju, do końca istnienia...
Za to, że idziesz z panami, miej wyrzut sumienia.

MICHAŁ KOSSOWSKI.

Wiadomości gospodarcze.

Jak nawozić superfosfatem?

1) Superfosfat, jak wszystkie nawozy pomocnicze, należy przechowywać w suchem miejscu (pod dachem). Przy przechowywaniu superfosfat ze siły swojej nawozowej nic nie traci. Jeżeli więc z zasiewów wiosennych zostaje, to można go użyć na jesieni. Należy jednak przy dłuższym przechowywaniu superfosfatu wysypać takowy z worków, gdyż po pewnym czasie worki przeżera.

2) Najodpowiedniejszy jest wysiew siewnikiem, lecz można również i ręcznie wysiać oznaczoną na mórg ilość, ale w 2-ch porcjach i w 2-ch kierunkach pola (na krzyż), osiąga się wówczas dostateczną równomierność wysiewu. A choć to więcej pracy kosztuje, to sowicie się opłaca.

3) Superfosfat wszędzie stosować można i jedynie na lichych piaskach lub podmokłych bezwapiennych gruntach superfosfat bez gnoju się nie opłaca.

4) Superfosfat stosuje się pod wszystkie rośliny, zarówno pod okopowe na gnoju, jak i pod zbożowe i strączkowe. Te ostatnie jak również oziminy wyjątkowo są wdzięczne za nawożenie superfosfatem.

5) Superfosfat wysiewać można wraz z ziarnem specjalnym siewnikiem, skombinowanym do jednoczesnego wysiewu ziarna i nawozu. Czas wysiewu superfosfatu przed zasiewem ziarna jest dowolny.

6) Superfosfat miesza się z ziemią broną lub kultywatorem.

7) Superfosfat można mieszać z solą potasową i kainitem, natomiast z azotniakiem, żużlami lub wapnem mieszać go nie wolno. Gdy nawozimy azotniakiem, żużlami lub wapnem, to dopiero w kilka dni po przykryciu tych nawozów broną, dać możemy superfosfat. W pewnych wypadkach lepiej się opłaci pod oziminę nawozić żużlami i superfosfatem, dając każdy nawóz oddzielnie. Na jesieni działa superfosfat jako szybko rozpuszczający się kwas fosforowy, zaś żużle powolniej działające dostarczają oziminie pokarmu fosforowego dopiero na wiosnę.

8) Na mórg nawozić należy pod kłosowe i strączkowe 100 do 150 kg. pod okopowe i warzywa 200 do 300 kg.

9) 100 kg. superfosfatu zawierać winno 16 do 18 kg. kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w wodzie i tylko taki superfosfat należy kupować.

10) Jak wszystkie inne nawozy tak i superfosfat sprowadzić należy za pośrednictwem spółdzielni, lub związku spółek rolniczych.

Baczność!

W piątek dnia **24 kwietnia** b. r. będzie udzielał **porad prawnych** w lokalu naszej redakcji **pos. Marcin Socha.**

Początek porad o godz. 10 rano.

Każdy z naszych czytelników, który ma jakąś bolączkę, niech na ten dzień do **Lublina** się wybierze.

Posłom, którzy odbierają nam prawo wyborcze

Hej, Korfanci, Witosi! co wy wyrabiacie?
Prawo równe wyborcze wy nam odbieracie?...
Szaleńcy, zaślepieni! wy z ogniem igracie...
Spłoniecie z bebechami, a nic nie wskóracie...
My praw kilniem się na Boga, wydrzeć se nie damy,
A swędzi was głowizna? to was poczuchramy...

MICHAŁ KOSSOWSKI.

Z Województwa Lubelskiego.

Strajk rolny na terenie województwa lubelskiego. Według zebranych przez nas informacji strajk na terenie województwa lubelskiego jest najsilniejszy na terenie zamojszczyzny, gdzie w strajku wzięli udział poza robotnikami dniówkowymi również ordynarjusze. Następnie powiat janowski, gdzie liczba objętych strajkiem folwarków z 5-iu wzrosła do 8-iu. Najsłabiej strajk przejawił się w okolicach powiatów: lubelskiego, puławskiego, garwolińskiego i sokołowskiego, w powiecie siedleckim również słaby z wyjątkiem okolic Łukowa; w Chełmszczyźnie strajk objął przedewszystkiem powiat krasnostawski (11 folwarków)

W powiecie lubelskim strajk ogarnął 2 folwarki; w lubartowskim – 3 i w janowskim – 8. Ogółem strajk objął w województwie lubelskiem 85 folwarków i przeszło 1 000 robotników.

Policja stoi w czasie strajku naturalnie na usługach obszarnictwa, pomagając zwalczyć strajk aresztowaniami i rewizjami, czyli jak to się przyjęło mówić stosuje represje. W folw. Łaziska po dokonaniu rewizji w poszukiwaniu za odezwami strajkowemi policja aresztowała 6 robotników. W pow. Kartuzkim obszarnik Miller ciężko ranił robotnika. W Końskiem i Słupeckiem miały również miejsce aresztowania.

W Tyszowcach aresztowano Ob. Wiszniewskiego, instruktora Zw. rob. roln.

Ogólna liczba folwarków w których strajk trwał najmniej cały dzień wynosi 64, a w drugim dniu 72 folw., w trzecim 76. Liczbą tą nie są objęte folwarki strajkujące po parę godzin.

Świętokradztwo. W kościele, w Chełmie zauważono brak obrusów na bocznych ołtarzach. Również zauważono brak zamków przy dwóch skarbonkach. Złodzieje jednak nic ze skarbonek nie wzięli, ponieważ zarząd parafjalny poprzedniego dnia kontrolował skarbonki i opróżnił je.

W jaki sposób złodzieje się dostali do kościoła określić trudno, Policja zajęła się wyśledzeniem sprawców kradzieży.

Kradzież na poczcie. W wagonie pocztowym pociągu idącego z Rozwadowa do Lublina, zauważono kradzież z worka pieniędzy w sumie 610 złotych.

Plomba przy worku była oderwana i powtórnie przyłożona, tylko nieprawidłowo co wzbudziło podejrzenie.

O kradzież podejrzany jest jeden z funkcjonarjuszy kolejowych obsługujących wagon bagażowy.

Co słychać w Polsce?

Zakup koni remontowych Zakup koni remontowych wierzchowych i artyleryjskich w wieku od 3—6 lat trwać będzie przez cały rok 1925.

Wzrost ma wynosić od 150 do 166 cm. Cena indywidualna do 1000 zł.

Celem należytego przeprowadzenia zakupu odbędą dobrowolne targi (spędy) w dwóch terminach: wiosenny 2 maja — 1 lipca i jesienny 1 sierpnia — 1 października. Miejsca i dnie (punkty spędów) zostaną podane po uzgodnieniu z Izbami Rolniczemi. Dodatkowych spędów nie będzie, ze względu na wielkie koszty jakieby taka akcja za sobą pociągnęła, dlatego należy ogłoszone spędy w zupełności wykorzystać.

Hodowcy, chcący sprzedawać swe konie przed dobrowolnemi spędami, muszą po porozumieniu się między sobą dostawić przynajmniej po 5 koni naraz i to w jednym miejscu i wtedy dopiero mają prawo zaprosić Komisję Remontową odnośnego rejonu celem obejrzenia koni. Trudności finansowe uniemożliwiają wyjazdy Komisyj Remontowych do poszczególnych koni i kilkakrotnie w jedno i to samo miejsce. Numeracje, siedziby i rejony Komisji Remontowych są następujące: Nr. 1 Lublin D.O.K. —woj. Lubelskie, Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie, Wileńskie. Nr. 2 Warszawa, gmach M. S. Wojsk. — woj. Warszawskie, Łódzkie, Białostockie. Nr. 3 Kraków D. O. K. — woj. Krakowskie, Kieleckie, Śląskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie. Nr. 4 Poznań D. O. K. — woj. Poznańskie, Pomorskie.

Hotel poselski. W Warszawie dla posłów budują hotel. Że dosyć wygodnie będzie wybrańcom narodu w tym hotelu czytelnicy nasi przekonają się, bo hotel zaopatrzony będzie w centralne ogrzewanie i inne nowoczesne urządzenia techniczne.

Odpowiednie roboty posunęły się o tyle naprzód, iż w kwietniu spodziewane jest oddanie hotelu do użytku posłów. Obecnie bowiem kierownictwo budowy przystępuje już do wykonania ostatnich robót wewnętrznych. Wszystkie roboty wykonane były sposobem gospodarczym.

Hotelem zarządzać będzie biuro sejmowe. Sposób korzystania z hotelu ustalony będzie przez prezydjum sejmu. Wobec tego, iż pewna liczba pokoi należy do pomieszczeń większych, niektóre z nich będą dwuosobowe.

W ten sposób już w przyszłym miesiącu pewna liczba posłów znajdzie wygodny dach nad głową.

Jakie odszkodowania płacić będzie państwo za zwierzęta padłe wskutek zarządzonych szczepień. Minister Rolnictwa i dóbr państwowych wydał rozporządzenie, w którem określił ile się należy za zwierzęta padłe wskutek zarządzonych szczepień i t. d.

Za konie: 1) za źrebięta do 1 roku do 60 złotych, 2) za źrebięta od jednego do dwóch lat do 120 złotych, 3) od dwóch do trzech lat do 240 złotych, 5) za konie robocze ponad dwa lata typu lżejszego do 340 złotych, 5) za konie robocze po nad trzy lata typu cięższego i za wyjazdowe do 440 złotych, 6) za muły do 100 złotych, 7) za osły do 50 złotych. Za ogiery i klacze pełnej krwi (materjał hodowlany) co do których właściciel wykaże się rodowodem norma odszkodowań wskazana w punkcie 5). może być podwyższona do 25 procent.

Za bydło: 1) za buhaje, woły, krowy powyżej dwóch lat do 350 złotych, 2) za jałowiznę od pół do dwóch lat do 160 złotych, 3) za cielęta do pół roku do 25 złotych. Dla sztuk uszlachetnionych z udowodnieniem pochodzenia powyższa norma może być podwyższona o 25 proc., 4) za owce i kozy do 30 złotych, 5) za jagnięta i koźlęta do pół roku do 10 złotych, za trzodę chlewną do chowu i tuczną w zależności od wagi, licząc za 100 kg. żywej wagi do 110 złotych.

Wiadomości o zmianach opłat celnych *Ulgi celne dla przywozu ziemniaków.* Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił wprowadzić na czas od pierwszego maja b. r. ulgę celną w wysokości 100 procent cła dla importu ziemniaków (sadzeniaków), stosowaną na podstawie zezwoleń Min. Skarbu, t. zn. że ziemniaki mogą być wwożone bez cła w granice Polski. Jednocześnie zniesiono cło na wywóz drzewa bukowego zagranicę zupełnie, do połowy zmniejszono cło na wywóz drzewa dębowego i melasy. Podniesiono cło wywozowe na skóry cielęce, od koni zaś cło wywozowe zniesiono zupełnie.

Jak ma pracować Sejm? Plan prac sejmowych na najbliższą przyszłość przedstawia się następująco: Sejm pracował do 8 kwietnia włącznie, poczem rozpoczął 14-dniowe ferje wielkanocne. Ferje zakończą się 22 kwietnia, poczem Sejm przystąpi do dalszych prac.

Istnieje dążność, by do 22 maja Izba obradowała codziennie wyłącznie nad sprawozdaniem komisji budżetowej, tak, by ustawa budżetawa mogła być uchwalona przez obie Izby w pierwszej połowie czerwca.

Ferje letnie rozpoczną się w pierwszych dniach lipca, z tem, że pierwsze posiedzenie komisji budżetowej zostanie wyznaczone na połowę września.

Monopol solny. Przedmiotem monopolu jest wszelka sól jadalna (warzonka i sól kamienna) bez względu na to, czy czysta, czy zmieszana z innemi ciałami.

Rozporządzenie ustala cenę hurtową warzonki z Wieliczki na 25 zł. za 100 kg., z innych salin 20 zł., soli kamiennej mielonej z kopalni w wapnie 20 zł., z innych kopalni t. zw. szarej 13 zł. 20 gr.

Ceny detaliczne ustalone będą przez izby skarbowe w poszególnych województwach.

Monopol solny przynosić będzie skarbowi poważne zyski.

Pożar w Krakowie w wojskowym lotnisku. 5 samolotów uległo zniszczeniu w czasie pożaru na lotnisku. Pożar również zagrażał budynkowi, w którym znajdowała się amunicja, ale szczęśliwie budynek ten uratowano. Samoloty były zupełnie nowe, nawet nie rozpakowane i przedstawiały wartość 500 tysięcy złotych.

Uprawa tytoniu i w tym roku będzie zakazana na znacznej części państwa.

Znowu zaczynają się napady band na pograniczu sowieckim. Bandyci zrabowali broń i—pieniądze. Banda w sile około 40 ludzi napadła na stację kolejową Lachowicze, w pow. baranowickim. Bandyci przybyli do Lachowicz furmankami. Banda po przybyciu do Lachowicz, podzieliła się na dwa oddziały, jeden napadł na posterunek policji państwowej, drugi oddział napadł równocześnie na stację kolejową i po steroryzowaniu funkcjonarjuszy kolejowych, obrabowano kasę kolejową, w której znajdowało się 1460 złotych 10 groszy. Napad trwał 10 do 15 minut. Banda szybko uciekła. Kierunku ucieczki z powodu ciemnej nocy nie dało się ustalić. Zarządzono pościg, w którym biorą udział policja i dwie kompanje wojskowe.

Straszna katastrofa kolejowa pod Rogowem. Parę dni temu pociąg pośpieszny, zdążający z Krakowa do Warszawy, przebiegając przez stację Rogów uległ wykolejeniu w czasie biegu z szybkością 70 kilometrów na godzinę. Jak wykazało śledztwo przyczyną wykolejenia było zbrodnicze wykręcenie iglicy w zwrotnicy, skutkiem czego zwrotnica wadliwie działała; mianowicie lokomotywa poszła na jeden tor, a reszta wagonów na drugi, skutki były fatalne: 3 trupy, 8 ciężko rannych i większa ilość osób odniosła lżejsze uszkodzenia.

Sowieckie straże graniczne podsłuchują rozmowy telefoniczne naszego Korpusu Pogranicznego. Patrol obchodowy straży pogranicznej rewiru stołpeckiego napotkał w pobliżu granicy grupę podejrzanych ludzi. Na rozkaz „stój" ludzie ci nie usłuchali i pędem zaczęli uciekać ku kordonowi granicznemu, a gdy znaleźli się poza granicą [ze strony bolszewickiej zaczęto strzelać z karabinu maszynowego. Na szczęście strzały nie raniły żadnego z naszych żołnierzy. Gdy patrol powracał z zakordonu natrafiono na dwa aparaty telefoniczne, porzucone na polskiem terytorjum do podsłuchiwania rozmów telefonicznych, między posterunkami straży pogranicznej. Założenie tych aparatów było właśnie zadaniem napotkanej bandy przez nasz patrol.

Co słychać na świecie?

Rok liczyć będzie 13 miesięcy. Komisja Ligi Narodów zajmuje się obecnie reformą kalendarza. Komisja zamierza przeprowadzić na pełnem zebraniu członków Ligi reformę przez wprowadzenie roku 13 miesięcznego.

Chłopi rosyjscy i białoruscy przeciw sowietom. Ostatnie informacje, nadchodzące z Mińska, stwierdzają jednomyślnie, że zbrojny ruch powstańczy na Białorusi sowieckiej zatacza obecnie coraz to większe kręgi. Oddziały partyzackie mnożą się z dnia na dzień, a intenzywność ich działania wzmogła się szczególnie w okolicach lesistych, a więc w powiatach borysowskim, siennenskim i orszańskim.

Partyzanci operują przeważnie małymi oddziałami, liczącemi po 10—12 ludzi, a złożonemi z dezerterów armii czerwonej. Komendę nad tymi oddziałami sprawują niżsi oficerowie, zbiegli z pod czerwonego sztandaru i — podobnie, jak ich podkomendni — rekrutują się z pośród miejscowych „kułaków", to jest bogatych włościan. Partyzanci białoruscy, zowiący się „zielonymi", nie posiadają określonego programu politycznego, łączy ich jednak wspólne hasło nienawiści do komunizmu.

Do najgroźniejszych należą oddziały partyzanckie „atamanów" Czyżewa i Monicza. Pierwszy z nich dokonał w ostatnich dniach w powiecie siennenskim pomyślnego napadu na transport broni, przeznaczonej dla stacjonowanego tam bataljonu wojsk sowieckich, drugi zaatakował stację klejową Łotwa, a ujętych tu trzech komisarzy bolszewickich rozstrzelał bez sądu.

Ruchowi powstańczemu sprzyja ludność białoruska, wśród której kursują masowe proklamacje antysowieckie atamana Monicza.

W Egipcie ciągłe naprężenie stosunków. Żywioły niepodległościowe rosną w siłę. Niedawno wybrany parlament egipski żył zaledwie 10 godzin, a został rozwiązany z tej przyczyny, że prezydentem (marszałkiem) wybrany został Zaglul Pasza, wódz narodowego ruchu wyzwoleńczego w Egipcie.

Przypominamy, że po zamordowaniu angielskiego generała Stacka, Zaglul Pasza zmuszony został do dymisji, a na jego miejsce przyszedł Zirwar Pasza, zwolennik polityki ugodowej wobec Anglji. Nowy rząd rozwiązał parlament o większości Zaglulowej, Zaglul zaś przystąpił do wyborów pod hasłem obalenia Zirwara.

Wybory do parlamentu nie dały Zaglulowi większości, ale przy wyborach marszałka okazała się jednak większość za Zaglulem. Z faktu tego który jeszcze nie przesądzał większości przeciwrządowej, Zirwar wyciągnął ten wniosek, że podał się do dymisji. Król jednak dymisji nie przyjął, wobec czego porlament został rozwiązany.

Stosunki egipsko-angielskie nie wychodzą ze stanu naprężenia.

Zmarł na wygnaniu książę Lwow, pierwszy po zdetronizowaniu Cara prezydent ministrów w Rosji, zmarł we Francji zdala od swej ojczyzny, którą swoją niezdecydowaną polityką za czasów „kiereńszczyzny" wprowadził w nieszczęście i wydał na łup nędzy, mordu i pożogi.

W stosunku do Polski Lwow ma wybitne zasługi. Lwow był pierwszym z rosyjskich mężów stanu, z którego ust padł wyraz niepodległości. Ta deklaracja do narodu polskiego uznająca wolność naszej ojczyzny, była jedną z podstaw, na której oparto klauzulę Traktatu Wersalskiego, dotyczącą niepodległości Polski.

Wiadomości różne.

Aż u 18 kobiet szukał szczęścia w małżeństwie i nie znalazł—naturalnie nie u nas, a w Egipcie. My szukamy tylko raz jeden i raz jeden błądzimy. Jak dowiadujemy się z pism angielskich, sensację wywołał w Kairze 96-letni Kames Mohamined Elabar, który po raz 17-ty zrywa związki małżeński rozwodem i gra znowu rolę adonisa, by zawrzeć małżeństwo po raz 18-ty.

Jeden z reporterów wyszukał ten osobliwy okaz upartego amatora ślubów małżeńskich. Elabari trzyma się wybornie. Nikt nie powiedziałby, że liczy więcej lat ponad sześćdziesiąt. Zapytany o liczbę swych dzieci z 17 małżeństw, oświadczył, że podać jej nie może dokładnie, w każdym razie dzieci jego przekraczają liczbę 50. Najmłodszy syn liczy 6 lat.

— Kochałem zawsze kobiety, (wynurzał się niepokonany wiekiem miłośnik płci pięknej), niestety, każdą tylko przez czas krótki. Przez lat 70 dokładam usilnych starań, by zrozumieć kobietę, niestety dotąd nadaremnie. Może przecież nowe małżeństwo dozwoli mi rozwiązać zagadkę kobiecości. Bądź co bądź, nie mam żalu do

żadnego z 17 małżeństw, jakie mam za sobą, choć swoją drogą, nie żal mi także z tej przyczyny żadnego z 17 rozwodów.

Cudowne ocalenie. Kilka dni temu nad ranem sześć osób, w ich rzędzie dwie panie, wybrało się z Lublany automobilem do Triestu we Włoszech. Obowiązki szofera pełnił niejaki dr. Dekleva. We mgle porannej, w pełnym pędzie, nie zauważył szofer-amator że droga krzyżuje się z torem kolejowym. Gdy zaś to spostrzegł, było już zapóźno: na auto wpadł zdążający do Triestu pociąg pospieszny.

Takie zderzenia miewają stale jeden wynik: pojazd rozbity na drzazgi, z pasażerów — marmelada. Tym razem jednak stało się inaczej. Auto zostało wprawdzie powleczone jeszcze na kilkaset metrów i doszczętnie zdruzgotane, ale przedtem straszliwe uderzenie wyrzuciło wszystkie 6 osób automobilem jadące na łąkę. Wypadłszy jak z procy, runęli w trawę tak, że nikomu nic się nie stało.

W Ameryce nie ma faktów palenia żywcem swego męża natomiast słynne są rozwody. Waszyngtoński urząd statystyczny stwierdził raz jeszcze rzecz powszechnie znaną, że liczba rozwodów nieustannie wzrasta. W 1870 r. było w Stanach Zjednoczonych ośmdziesiąt rozwodów na sto tysięcy żonatych i zamężnych. W 1922 r. cyfra ta podniosła się do 339, a od tego czasu stale wzrasta w mocnem tempie. Według zestawień urzędu waszyngtońskiego w dwóch wypadkach na trzy żądających rozwodu jest kobieta. Powodem trzeciej części podań o rozwody jest „brutalne obchodzenie się", a również jednej trzeciej „złośliwe opuszczenie". Natomiast zakaz picia alkoholu wprowadzony w Ameryce sprawił, że nałogowe pijaństwo męża, które było dawniej powodem trzech procent rozwodów, obecnie figuruje tylko w bardzo małej części podań.

Kary za pijaństwo — jak wiadomo w Ameryce obowiązuje prawo zupełnej wstrzemięźliwości. Poniższa notatka przedstawia obraz jak surowe kary stosują amerykanie za łamanie trzeźwości.

Nieprawdopodobną tę karę odsiedzieli autentycznie całą swą fizyczną i prawną osobowością i to w niedługim stosunkowo okresie czasu — bo w ciągu pięciu lat od wprowadzenia prawa „suchego".

W czasie bowiem pięcioletniego trwania ustawy o prohibicji grzywny nałożone na przestępców prohibicyjnych wynoszą około 24.500.000 dolarów!! Kary zaś więzienia wyniosły gdyby czas przeznaczony dla każdego przestępcy złożono jeden na drugim trwałyby 7.321 lat.

Niestety wyniki tych represji są podobno niewielkie, bo ludzie piją ciągle uporczywie.

Śmierć niekoronowanego króla. Jak podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów Ameryka dała nam ostatni typ miljarderów, którzy noszą tam nazwę „królów" nafty, miedzi, wełny mięsa i t. z. zależnie od tego w jakim olbrzymim handlu są główne ich interesy. Historja takich „królów" jest nie raz bardzo ciekawa i tak obecnie zmarły w Ameryce król miedzi Clark, pozostawił 100 miljonów dolarów.

Z zawodu on był nauczycielem ludowym.

Dopiero w późniejszym wieku poświęcił się bankowości, a dzięki zebranym funduszom mógł nabyć cały szereg kopalń miedzi.

Później kupował koleje żelazne i cukrownie. W nowym Jorku wybudował dla siebie dom 7 piętrowy, który kosztował 7 miljonów dolarów.

Zebrawszy duże pieniądze, chciał zostać senatorem. Kupował sobie głosy. Ale jego konkurent wykrył te nadużycia, skutkiem czego jego wybór został unieważniony.

Później atoli od 1901 do 1907 roku zasiadł w senacie amerykańskim.

Jak dawno istnieje kula ziemska na której żyjemy. Trudno obliczyć jest lata kobiety, tak bowiem są zagadkowe, a cóż dopiero matki—rodzicielki, naszej ziemi. A jednak astronom angielski, Sir Robert Jeans, podjął się tego zadania. Wedle bardzo skomplikowanej metody wyliczył, iż ziemia liczy w przybliżeniu 8 miljardów lat. Cyfra dość poważna nawet w markach polskich, a cóż dopiero w latach.

Oceany są jednak nieco starsze od skorupy ziemskiej, różnica to nie jest wielka, bo wynosi zaledwie 2 miljardy lat.

Ziemia znajdowała się kiedyś w stanie płynnym, a pierwsze zarodki życia powstały przy 500 stopniach gorąca, zaś przy 373 stopniach ciepła oceany posiadały już świat drobnoustrojów.

Powolne oziębianie się ziemi odbywało się w ten sam sposób, jak to można obserwować obecnie na słońcu.

Kiedy jednak oziębi się zupełnie ziemia?

Uczony angielski daje i na to odpowiedź, kreśląc cyfrę 10 miljonów lat.

A zatem dosyć mamy jeszcze czasu, aby żyć i nie troszczyć się o śmierć ziemi.

Jak amerykanie cenią wartość ogłaszania się wszelkiemi metodami. Jak wiadomo w Ameryce reklama jest potężna i dla naszych stosunków imponująca, bo amerykanie tak sobie dowcipnie tłomaczą wartość reklamy. Jaja kacze—twierdzą—są tak samo podatne do jedzenia, posiadają te same składniki odżywcze co i kurze, a w dodatku są od nich większe. Mimo to ogół jada wyłącznie jaja kurze, podczas, gdy kaczych prawie wcale niema w zażądaniu. Czy wiecie czemu się tak dzieje? Oto za każdem zniesieniem jaja, kura głośno gdacze i oznajmia światu, że jej jedno jaje kurze znowu przybyło. Tymczasem kaczka trzyma się systemu kupców niedbałych o własny interes i znosi jaja w milczeniu, nie dbając o reklamę.

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy naszych czytelników przed kupowaniem towarów w firmie **„POSIEW" Chrześcjańskie Biuro Handlowe w Łodzi, ul. Krucza 24,** która się ogłaszała w naszem piśmie. Czytelnicy nasi skarżą się zewsząd, że firma ta, choć się nazywa chrześcjańską, **OSZUKUJE** gorzej od niejednego żyda!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obywatele: W. Paliwoda — Łomżyca, Konstanty Hetman — Rudka, Piotr Gnatowski — Dołhobyczów, Wacław Goch — Piaski Ruskie, Paweł Garbacz Kocudza, Kazimierz Andrzejewski — Stogi Stanisław Plewik — Niedrzwica Duża. Piotr Ulanowski — Grabowiec, Władysław Szmigiel — Gawrony, Stanisław Sadło — Dragony Władysław Krąk — Jastków, Hipolit Bonich Chwonczowata, Paweł Borek Gatka. Andrzej Mondzik—Mirzec, Stanisław Gieruś — Gatka, Stanisław Masłowski — Bogurja Dolna, Franciszek Bogus — Sobocka, Bolesław Krajewski — Otmianowo, Stefan Mazur — Kaźmierów, Królak Stanisław — Zakrzewo, Kazimierz Wronowski — Brzostówka, Jan Stępień — Kazimierów, Kraiński Feliks — Okrasin, Stanisław Mazgalski — Antoninów, Jan Pietruszka — Sąsiadowice Feliks Stadnicki — Tokary. Feliks Dąbrowski — Mokrany Nowe, Michał Różyniewicz, — Augustówka, Michał Solski — Koniuchy Teodor Byczyk—Przechodzisko, Wincenty Skowronek — Piotrkowice, Franciszek Serafin — Świdnik, Stefan Kamionowski — Pniew, Tomasz Krężel—Przeryty Bór, Justyn Nowik — Ciekupia, Paweł Zdolski — Stawki, Piotr Jelonek — Gorki, Stanisław Jastrzębski — Bronisławy, Albin Siek — Jarocin, Tadeusz Synowiecki—Smarzowa, Władysław Rzechuła i Bolesław Fit — kol. Aleksandrówka, Piotr Szulc — Łomazy, Wojciech Czajka — Horodnica, Jan Kapitan — Jedlanka Nowa, Stefan Skorek — Piaski, Tomasz Jurek — Ostrówek Aleksander Michalski — Trzemienica Nowa, Antoni Dzwonnik — Wola Korbutowa, Franciszek Jaremek Orchowiec, Jan Wiek — Goryslawice, Jan Przerwa — Chinów Nowy. Straż Ogn. Ochotnicza i Stow. Spożywców „Jedność" — Tomowa, Grzegorz Łukaszczyk, Paweł Pylak, Jan Tornalski, Marcin Kaniewski, Paweł Toczony, Franciszek Sawa, Ignacy Kowalczyk, Feliks Starzyński, Jan Szewczyk — ze wsi Łopiennik Górny, Szczepan Rapa Olszanka, Antoni Bonus — Czarnystok, Jan Lisewski — Mogilica, Józef Grzegorczyk Jadeski, Jan Wałuszko Brózowa, Paweł Kęzdra — Zofinka, Jan Stadnicki — Krzysztoń i Łukasz Gąbka — Żołkiewka, Władysław Nielipowicz — Bohdanowo, Józef Skalski — Żyrardów, Franciszek Gorczyca — Rudnik, Paweł Kaszczuk i Jan Gil — Baku Stanisław Pawełko, Mateusz Pukus i Wawrzyniec Pawełko — Zabiele, Piotr Kosczuk — Dolistów, Stanisław Lewoc — Dolistów. Ignacy Kulikowski, Szamblowski, Goniąc, Bolesław Kulikowski—Białosuknie, Józef Popawski — Białystok, Marcin Gudel — Pokosna, Aleksander Samarański — Goniądz, Antoni Kiszła — Jacwicz, Jan Matyskieło — Jaziewo, Antoni Zawadzki — Hrymiacki, Jan Woś — Wojciechów, Jan Turuń — Lateza, Nikodem Wójtowicz — Grabnice, Stanisław Żaremek — Orchowiec, Walenty Chmiel — Suchodoły, Kazimierz Andrzejewski — Stogi, J. Szarzyński — Ciosmy, Paweł Kaproń — Grudki, Jan Prystupa i Franciszek Wójciuk — Ornatowice, Jan Kwiatkowski Aleksandrów, Stanisław Wilkosz — Janiszów. Jan Rogalewski i Mikołaj Pawełko — Karpowicze, Antoni Surma — Grabowiec, Józef Czerniej—Rudnik, Ignacy Ćwikliński — Żółkiewka, Jan Jan Kondrat — Żółkiewka, Mateusz Stachyra — Żółkiewka, F. Bulga Fort Wayne Ind. Ameryka, Ks. Churek — Hamilton Ameryka, Jan Pyrkosz — Rekszowice, Leon Drop — Janiszów.

Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali. Wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod „Sztandarem Ludowym" staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłością. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu a więc i samej Polski działa. Na naszym Sztandarze Ludowym wypisaliśmy następujące hasła: **Ziemia dla Ludu! Wiedza dla Ludu! Władza dla Ludu!** Pracujemy i walczymy, żeby hasła powyższe ciałem się stały — nie dla zaszczytów i korzyści, a dlatego, że sami pochodzimy z ludu i wierzymy, że Polski moc i potęga tkwi w sile ludu. Witamy Was tedy. Najdrożsi Nasi, w wielkie rodzinie, tych, którzy pod Sztandarem Ludowym stoją. Niechaj teraz każdy z Was podejmie nasz Sztandar i niesie go do chat i dusz, iżby jego łopot zagrzewał wszystkich chłopów w Polsce do walki o zdobycie **ziemi, wiedzy i władzy.** Niechaj nikogo pod Sztandarem Ludowym nie braknie, a zwycieżymy ku chwale ojczyzny i pożytkowi Ludu. Jeszcze raz — witajcie!

Ob. Bolesław Pałka — Adamówka. Witajcie, stary Druhu! Ktoby to przypuszczał, że po tylu latach znowu się spotkamy. Gazetkę Wam wysłaliśmy. Napiszcie nam koniecznie o życiu osadni-

ków kresowych. Rozpowszechniajcie tam naszą gazetkę, żeby wszyscy pod „Sztandarem Luoowym stanęli. Pamiętajcie o nas, serdeczne pozdrowienia i życzenia wesołego Alleluja przyjmijcie!

Ob. Ludwik Markowski — Swory. Książeczkę wysłaliśmy. Troche spóźniona, ale to wina księgarni. Myśli Wasze podamy w „Sztandarze". Nie wiemy, czy byliście na ostatnim Kongresie „Wyzwolenia" w Warszawie. O ile tak—to napiszcie nam, co Wy o tem wszystkiem myślicie. O jednolity front ludowy wołamy nie od dziś, ale cóż kiedy pewne warcholskie żywioły w „Wyzwoleniu" nasze zabiegi uniemożliwiają. Radzibyśmy nawiązać z wami stalszy kontakt. Co Wy na to? Dajcie znać — a tymczasem: Cześć!

Ob. Jan Michalski — Wólka Białtowska. Witajcie, Kochani! Z całego serca radzi będziemy z Wami stale się komunikować. Posłom Kapelińskiemu i Śmiarowskiemu wcale się nie dziwcie, że się tak do waszych i ludowych potrzeb obojętnie odnoszą. Przecież oni tacy ludowcy, jak my chińczycy. Taki Kapeliński, do niedawna kolejarz, dostał psiem swędem mandat poselski i udaje teraz wielkiego ludowca. Ale każcie mu rozpoznać na polu żyto od owsa — to się długo będzie zastanawiał, żeby zgadnąć — które żyto, a które owies. Nieszczęście ruchu ludowego — to te posły, którzy nic wspólnego z chłopem nie mają. A takich w „Wyzwoleniu" jest sporo, choćby na ten przykład taki: Rudziński, Bagiński, Śmiarowski czy inni. Na przyszłość musimy pilnie uważać, kogo wybierać. Takich przybłędów, jak Wasi Kapeliński i Śmiarowski wybierać nie wolno. Byliście przecież na Kongresie to wiecie — co oni z tym chłopem wyprawiają. Jednajcie nam czytelników, niechaj wszyscy ludowcy pod „Sztandarem Ludowym" staną, a jednolity front ludowy stanie się ciałem! Pozdrówcie tam od nas obywateli: Krzemińskiego, Machela, Trzemchę, Stojaka, Osówkę i pos. Durę przy sposobności. Życzcie im od nas Wesołego Alleluja. Napiszcie nam, jakie macie osobiste troski a chętnie Wam pomożemy. Tymczasem ściskamy Waszą dłoń serdecznie. Cześć!

Ob. Stanisław Matusiak, Konarzew. Witamy Was i całą Waszą wieś, pod „Sztandar Ludowy" spieszącą. Gazetkę Wam wysłaliśmy. Jednajcie nam tam teraz nowych prenumeratorów. Zwołajcie do siebie całą wieś i przeczytajcie im głośno, że wszystkim mieszkańcom Konarzewa życzymy wesołych Świąt. Bywajcie nam!

Ob. Wincenty Piotrowicz, Bojary. Gazetkę wysyłamy, witając Was serdecznie. Druga pocztówka z Arszunowa Waszą ręką pisana nie ma nazwiska nadawcy, ani podpisu, przeto pisma niemogliśmy wysłać. Cześć!

Ob. Izydor Skucha, Przełaj. Za serdeczny list i wyrazy uznania dla naszej skromnej pracy jesteśmy bardzo wdzięczni i serdecznie Was witamy w naszych szeregach. Gazetkę wysyłamy.

Ob. Mieczysław Cielicki, Sienno. Gazetkę wysyłamy, dziękujemy za list i za chęci do pomożenia do rozwoju „Sztandaru". Czynem swoim, wysyłając oszczędzone i uciułane pieniądze na prenumeratę, zamiast, jak inni, niestety robią zostawić w szynku – wykazaliście, że już w młodym wieku: rozsądek i jasna, piękna myśl, mają do Waszego serca i umysłu dostęp. Zasyłamy Wam życzenia Wesołego Alleluja i bywajcie nam!

Ob Franciszek Nowicki, Chełmskie. 10 złotych otrzymaliśmy i za cały 1925 rok macie prenumeratę zapłaconą, należność 4 złote powstała z zaległości za 1924 rok. Gazetkę Wam najregularniej wysyłamy, więc pewnie Wam ginie na miejscu. Jak widzicie z tego numeru nie jest to wypadek pojedyńczy, przeto należy energicznie i stanowczo reklamować, gdzie odbieracie, a w razie dalszego nieoddawania pisma do rąk Waszych opiszcie dokładnie okoliczności, w jakich pismo ginie i nas powiadamiajcie.

Ob. Andrzej Koszewski, Lipce. Pisma stale wysyłamy, pieniądze otrzymyliśmy, macie prenumeratę zapłaconą za I-szy kwartał, bieżącego roku. O przyczynach ginięcia po drodze naszej gazetki obszerniej w następnym numerze napiszemy. Przyjmijcie od nas braterskie pozdrowienia i bywajcie nam!

Ob. Tadeusz Synowiecki, Smarzowa. Wysyłamy listownie poradę.

Ob. Roman Siemsen, Grondy. Radzimy założyć spółdzielnię kredytową — przy bytności w Lublinie prosimy do nas zajść to bliższych wskazówek udzielimy chętnie. Bywajcie nam!

Ob. Jan Rozwałka, Suchodoły. Odpowiedź nadeszlemy listownie.

Ob. Krzysztoń Piotr, Malina. Biuro pośrednictwa pracy, założone przez państwo, znajduje się w każdem prawie mieście powiatowem, jeżeli nie ma w Janowie, to musicie się zwrócić do Lublina gdzie jest biuro okręgowe. Możecie to zrobić listownie lub przez gminę.

Ob. Stanisław Królak, Zakrzewo. Witajcie nam! Gazetkę wysyłamy, jednocześnie posłaliśmy Wam parę numerów okazowych. Stosownie do Waszego życzenia, abyście mogli nasz „Sztandar" wśród Waszej okolicy rozpowszechniać Zbierajcie tam chłopów do kupy przy sztandarze Związku Chłopskiego, nie pozwalajcie ginąć duszom chłopskim w jarzmie obszarniczym, a gdy wszędzie, w każdej chacie bracia nasi zrozumieją, że jeno w jedności siła, a poznają, że jeno oszukiwani byli przez panów, księży i ich pachołków - piastowców, wówczas jasna przyszłość zabłyśnie nad wsią i Polską całą. Te życzenia przyjmijcie od nas na Święto Zmartwychwstania i bywajcie nam!

Ob Jan Zembrzycki, Tusza Wielka. Pieniądze za prenumeratę otrzymaliśmy. Co do kalendarza to „instytut wydawniczy" nadesłał nam tylko ogłoszenie (za które jeszcze nie zapłacił również). Sprawdzimy obecnie co właściwie z tym instytutem jest i odpowiednio pouczymy czytelników w gazecie. Bywajcie nam!

Ob. Franciszek Łepek, Tarnawka. Weksle po trzech miesiącach należy ostemplować w kasie skarbowej, na sumę ceny blankietu, bądź zniszczyć a wystawić drugie. Weksle po upływie terminu trzymiesięcznego o ile są wystawione na całą sumę, na jaką blankiet opiewa, mogą Wam narobić dużego kosztu, bo kara za te wykroczenia wynosi 50 razy wziętą cenę blankietu.

Ob. Józef Marcinkiewicz, Korsaki. Na 10 członków o ile brakuje własnego terenu do polowania radzimy poddzierżawić. Co do pytania w sprawie lokalu nie rozumiemy o co się właściwie pytacie?

W sprawie broni napiszcie pocztówkę do składu broni „Friemana, Lublin, Kościuszki" z prośbą o cennik i warunki, to chętnie Wam nadeślą. Serdeczne pozdrowienia.

Ob. Władysław Hiwarski, Zagórzany. Za serdeczny list dziękujemy pięknie. Piszecie, że w Waszych stronach i dotychczasowi piastowcy zaczynają „Sztandar" czytywać. Wierzymy, że tak będzie i nadal, że co dnia, co godzinę, szeregi nasze będą się powiększały tymi, którzy widząc do czego doprowadzają witosowcy, zdrajcy sprawy ludowej, od nich jak od zapowietrzonych odchodzić będą. Wszystkim, których nazwiska napisaliście „Sztandar" wysyłamy i witamy ich w naszej rodzinie. Życzenia Wesołych Świąt Wam zasyłamy — bywajcie!

Ob. Mateusz Osiecki. Co do rozwiązania Sejmu, to zupełnie trafnie żeście określili, że większość posłów endecko-piastowa, nie chętnie chce intratne posadki opuścić dobrowolnie, chcieliby się w jakiś sposób zabezpieczyć żeby wejść i do nowego Sejmu, a czują dobrze przez skórę, że dużo już chłopów zmądrzało i na nich głosować nie będzie, chcieliby tak przeprowadzić wybory, aby mniejszość narodu mogła wybrać większość posłów. W tym celu chcą zmienić ordynację wyborczą. Czas pokaże, jak się ta walka o prawa

ludu rozstrzygnie. Pieniędzy nadesłaliście złotych 5, tak, że obecnie należy się od Was tylko 1 złoty. Przyjmijcie braterskie pozdrowienia.

Obywatele: Jan Kuczaba, Sadurki i Ludwik Rygalik, Cykarzew. Rozumiemy Wasze ciężkie położenie materjalne (zresztą teraz u nikogo się nie przelewa) i gazety Wam nadal wysyłamy. Wiedzcie jednak drodzy Bracia nasi, że wydawnictwo „Sztandaru“ kosztuje huk pieniędzy, na co jedyne pokrycie mamy z prenumeraty. Każdy grosz dla nas to możność drukowania paru liter chociażby, przeto nie każcie nam zbyt długo czekać na pieniądze. Zasyłamy Wam życzenia szczęśliwych Świąt i bywajcie nam!

WESOŁY KĄCIK.

Co jej ukradł?

Służący Jan stoi pod zarzutem kradzieży przed sądem. Kucharka Anna jest na świadka wezwaną.

Sędzia ją zapytuje:

— Czy tobie Jan także co ukradł?

A na to Anna, zarumieniwszy się:

— Proszę wysokiego sądu o zarządzenie tajnej rozprawy!..

Słuszna uwaga!

— Lekarz do chorego: Nic nie pomoże. Czy pan chce, czy nie, trzeba lekarstwo zażyć.

— Chory: Jeśli nic nie pomoże, to po co mam zażywać?

Ślepa sprawiedliwość.

— Antek (do Kuby Rozporka podczas bójki z policjantem):

— Zdzielże go gwoździem w oko, sprawiedliwość i tak winna być ślepa!

Ten się nie oszukał!

Dwaj młodzieńcy wyszli przed chwilą z restauracji. Jeden robi wymówki drugiemu.

— Jużu! Czy ty zwarjowałeś? Dawać dwa złote na piwo za palto, czy to nie marnotrawstwo?

— Leosz! Czy ty zwarjowałeś? Dawać dwa złote za takie palto, to za dużo? Zobacz!

— Jużu! To ty wziąłeś cudze palto?!

— Ja wziąłem?! Czy ty nie widziałeś, że on sam to palto wyszukał, że sam mi je podał? To ja musiałem mu dać dobry napiwek. Niech zna pana!

Kwi dzień	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce				Księżyc			
		wschód		zachód		wschód		zachód	
		godz.	m.	godz	m.	godz.	m	godz.	m
12	Niedziela — Zmartwych Chr P	4	52	6	28	9	01	8	45
13	Poniedziałek — Wielkanoc.	4	50	6	30	9	42	9	33
14	Wtorek — Walerjana.	4	47	6	31	10	23	10	34
15	Środa — Anastazji M.	4	45	6	33	11	04	11	28
16	Czwartek — Benedykta W.	4	43	6	33	11	45	12	23
17	Piątek — Aniceta P.	4	40	6	36	12	26	1	17
18	Sobota — Bogumiła W.	4	38	6	38	1	07	2	12

WIADOMOŚCI O CENACH TARGOWYCH.

Ziemiopłody.

Żyto — — — zł 32 gr. —
Owies — — — „ 31 „ 50
Pszenica — — „ 40 „ —
Jęczmień — — „ 29 „ 50

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk. 5 zł. 18 gr.
1 funt angielski 24 „ 84 „
1 rubel złoty 2 „ 72 „
1 rubel srebrny 1 „ 93 „
100 koron czesk. 15 „ 47 „
100 frank. szwajc. 100 „ 10 „
100 lirów włosk. 15 „ 40 „
100 franków franc. 28 „ 19 „

Bydło i trzoda

Płacono za 100 kg. żywej wagi:
Woły młode, mięsiste 80—62 zł.
Stadniki pełno-mięsiste wyrosłe — — 1,00—72 „
Jałówki i krowy: starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 64—60 zł., miernie odżywione krowy i jałówki 40—48, licho odżywione krowy i jałówki 28—38 zł.

Świnie: pełno-mięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 100—140 zł., pełno-mięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi — 110 zł., pełno-mięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 98—102 zł., mięsiste świnie ponad 80 kg. 88—92 zł., maciory i późne kastraty 87—88 zł.

Nabiał.

Masło deserowe za klg. zł. 4,50 do 5 00.
Masło zwykłe za 1 kg. „ 3,—
Sery z pełnego mleka — — — za 1 kg. „ 3,—
Jaja kopa Zł. 6.00—6.50

Narzędzia rolnicze.

Pługi:
Gospodarz Nr. 1 zł. 30.—
„ Nr. 2 „ 36,—
Orzeł Nr. 5 B. z krojem nożowym „ 33,—
Mazur Nr. 1 (dwuskibowy z Włóką) „ 92,—
Mazur Nr. 1 (dwuskibowy bez włóki „ 86 50
Samoory—galic. Nr. 50 „ 78 50
Pług jednosk. Ventzki Nr.1 „ 22,50
„ „ „ Nr.2 „ 30,80

Kultywatory:
5-cio zębowy z 2 kółkami „ 72gr. 50
7-mio „ „ „ „ 82 gr. 50

Brony sprężynowe:
Ventzkiego 5-cio zębowe „ 46 gr. 50
„ 7-mio „ „ „ 59,—

Brony zwykłe:
Ventzkiego 2polowe 4 belBZ2 Zł.50

Obsypniki:
Wrzesińskie „ 22 gr. 70

Siewniki rzędowe:
13-to rzędowe Cegielskiego Zł. 460
„ „ Ventzkiego „ 487

Parowniki:
Ventzkiego 40 litrowe „ 70,—
„ 50 „ „ 85,—

Kieraty: (maneże)
do młocarni sztyftowych:
jednokonny — — — Zł. 296
dwukonny — — — — „ 379
do młocarni cepowych i szerokomłotnych:
dwukonne — — — — Zł. 344
czterokonne — — — „ 380

Młocarnie:
sztyftowa „ 305,—
szerokomłotna trybowa „ 635,—
„ pasowa „ 585,—

Wialnie cepowe: „ 290
7-mio sitowe „ 121
9-cio „ „ 131

Sieczkarnie:
Toporowe 2 kosowe № 2 „ 127
Warszawianki toporowa № 2 „ 189
Bębnowe 3 kosowe „ 182
„ 4 „ „ 189

Centryfugi do mleka:
„Baltic“ 35 litrowa Zł. 60,—
„ 60 „ „ 135,—

Żelazo

Klucze francuskie 7,50
Żelazo bednarskie 1 kg. zł. 30,—
„ obręczowe 1 kg. „ —,24
„ na podkowy 1 kg. „ —,34
Podkowy za 1 kg. gotowe „ —,70
Hufnale „ 19,—
Gwoździe za 1 pud „ 6,85
Siekiery za 1 kg. „ 2,50
Piły za sztukę poprzeczne „ 3,50
Osie do wozów za 1 kg. „ —,90
Buksy do wozów za 1 kg. „ —,54
Łopaty za 1 kg. „ —.88
Łańcuchy za 1 kg. —1,65
Widły za tuzin 10,20
Kosy za sztukę 3,—
Sierpy —,70
Młotki i babki, para 1,80
Osełki białe za 100 sztuk 9,85
Kopystki —,50
Pilniki, tuzin —8,—
Heble 3,50

Części do narzędzi rolniczych.

Lemiesze za 1 kg. zł. —,85
Odkładnie za 1 kg. „ —,85
Płozy stalowe za 1 kg. „ —,81
Piętki za 1 kg. „ —,61
Sprężyny do dron i kultyw. za 1 szt. — — „ 2,90
Redliczki za 1 sztukę „ —,65

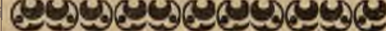
Nawozy sztuczne.

Superfosfat 16% za 100 kg. z workiem loco Warszawa— — — zł. 9,47
Zuźle Thomasa za 1 kg. 15% loco N. Bytom za worek jutowy — „ —,97
Siarczan amonowy za 100 kg. luzem loco Bogucinie— — — — „ 28,—
Azotniak wapniowy za. 1 kg. % — — — „ 1,10
\+ worek „ 1,30
Sole potasowe luzem
za 1 kg. % (20 27%) „ 1,98
za 1 kg. % (27—30%) „ 2,07
za 1 kg. % (31—35%) „ 2,25
Kainit za 100 kg. luzem „ 1,27

Smary, materjały budowlane i opałowe.

Oliwa zł. —,39
Papa na dachy za rolkę „ 5,50
Smoła na dachy za 100 kg. „ —,18
Cement za 100 kg. loco fabryka „ 5,30
Wapno za 100 kg. 2,20 3,20
Węgiel za tonnę (1000 kg)
górnośląski „ 30,00
dąbrowiecki „ 25,00

UWAGA: wszystkie narzędzia i nawozy sztuczne mogą drobni rolnicy nabywać na kredyt w Związku Ekonomicznym Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego, sp. akc. w Lublinie, Plac Litewski Nr 1.



Skradziono książeczkę wojskową wydaną WOJCIECHOWI KSIĄŻKOWI zamieszkałemu we wsi Radzienem gm. Goraj pow. Biłgorajskiego przez P. K. U. Biłgoraj — unieważnia się.

Zgubiony dokument demobilizacyjny, wydany ANDRZEJOWI PUKACZOWI zamieszkałemu w gminie Żyznów pow. Strzyżów, przez D-two 8 p. strz. konnych — unieważnia się.

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Za wydawców: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ.

Drukarnia „Sztuka" — Lublin, Kościuszki 8.